

Sygn. akt II K 1129/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Marta Szyborska

Protokolant: Anna Domalewska i apl. radc. Piotr Kopyś

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...)w W.: Iwony Gromadzkiej, Tomasza Mioduszewskiego i Wojciecha Sitka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 31 stycznia 2013 roku, 28 kwietnia 2013 roku, 23 lipca 2013 roku, 28 października 2013 roku, 29 października 2013 roku i 28 stycznia 2014 w W.

sprawy **M. P. (1)**

syna A.i B.z domu K.

urodzonego (...) w Z.

oskarżonego o to, że:

w dniu 08 czerwca 2012 r. w W. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji asp. D. D. (1) podczas wykonywania przez niego interwencji służbowej, w taki sposób, że kopnął go w piszczel lewej nogi,

to jest o czyn z art. 222 § 1 kk

orzeka

I. oskarżonego **M. P. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, iż czyn miał miejsce w dniu 06 października 2012 roku, to jest występku z art. 222 § 1 kk i za to na podstawie art. 222 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 6 (sześć) miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwadzieścia) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej w punkcie I wyroku kary ograniczenia wolności zalicza oskarżonemu okres jego zatrzymania w dniu 06 października 2012 roku, z zaokrągleniem do pełnego dnia, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

III. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaś wydatkami obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 1129/12

UZASADNIENIE

W nocy z 5 na 6 października 2012 roku, około godziny 2.30, przed klubem przy ul. (...) w W. M. P. (1) próbował dostać się do wnętrza karetki pogotowia, gdzie znajdował się jego znajomy. Próbował on otworzyć drzwi do karetki, szarpał klamkę. Za każdym razem ratownicy z karetki mówili mu, aby odszedł i nie przeszkadzał. M. P. (1) krzyczał,

uniemożliwiający wykonania czynności ratowniczych w karetce. M. P. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu, gdyż tego dnia wypił ćwiartkę wódki i trzy piwa.

Dowód:

- wyjaśnienia M. P. k. 17v, ujawnione na k. 70, k. 69v-70
- zeznania D. D. k. 9v, ujawnione na k. 88, k. 88-89
- zeznania M. N. k. 24, ujawnione na k. 101, k. 100
- zeznania P. K. k. 7v, ujawnione na k. 102, k. 101-102
- zeznania S. S. k. 34v, ujawnione na k. 105, k. 104
- zeznania K. W. k. 167-168

W pewnym momencie do stojących obok karetki K. W. (2), S. S. (2) i M. P. (1) podszedł policjant, który podjął interwencję w tym miejsce początkowo ze względu na penetrację terenu z uwagi na zgłoszenie bójki w tym rejonie. Był to D. D. (1). Przedstawił się im i wylegitymował. Policjant ten był po cywilnemu. K. W. (2) wraz z S. S. (2) zaczęli relacjonować policjantowi, co się wydarzyło przed przyjazdem karetki. M. P. (1) kwestionował wersję opisywaną przez te osoby i zaczął zachowywać się agresywnie. Następnie do stojących podszedł drugi z policjantów – P. K. (2). Policjanci, S. S. (2) i K. W. (2) próbowali uspakajać M. P. (1).

Dowód:

- zeznania D. D. k. 9v, ujawnione na k. 88, k. 88
- zeznania S. S. k. 34v-35, ujawnione na k. 105, k. 104
- zeznania K. W. k. 167-169

W pewnym momencie D. D. (1), widząc ponowne próby dostania się M. P. (1) do karetki pogotowia, podjął interwencję wobec niego. Do karetki podszedł wraz z P. K. (2). D. D. (1) ponownie przedstawił się z imienia i nazwiska oraz okazał swoją legitymację służbową M. P. (1). Wylegitymował się też i przedstawił P. K. (2). M. P. (1) stawiał opór i wtedy kopnął D. D. (1) w piszczel. Próbował przewrócić D. D. (1) i chwycił go za rękawy kurtki na wysokości ramion. Wtedy doszło do zatrzymania M. P. (1). Pomocy D. D. (1) udzielił P. K. (2). Użyto wobec M. P. (1) kajdanek. M. P. (1) zachowywał się agresywnie. Wyrwał się i szarpał. Nie reagował na wydawane polecenia. M. P. (1) odmówił podania swoich danych osobowych i oświadczył, że nie ma dowodu osobistego. W związku z powyższym dokonano przeszukania M. P. (1) i ujawniono jego dowód osobisty. M. P. (1) następnie przewieziono do (...) na ul. (...) w W..

Dowód:

- wyjaśnienia M. P. k. 69v-70
- zeznania D. D. k. 9v-10, ujawnione na k. 88, k. 88-89
- zeznania M. N. k. 100-101
- zeznania P. K. k. 7v, ujawnione na k. 102, k. 101-104
- zeznania S. S. k. 35, ujawnione na k. 105, k. 104
- zeznania K. W. k. 169

- protokół zatrzymania osoby k. 3, ujawniony na k. 170

- protokół przeszukania osoby k. 4-5, ujawniony na k. 170

M. P. (1) nie był wcześniej karany sędownie.

Dowód:

- karta karna k. 22, 57, 95, 150, ujawniona na k. 170

M. P. (1), w toku postępowania przygotowawczego, odmówił składania wyjaśnień. M. P. (1) wyjaśnił jedynie, iż ze względu na upojenie alkoholem nie pamiętał zdarzenia. Dodał, iż wypił ćwiartkę wódki i trzy piwa. Okoliczności te potwierdził składając wyjaśnienia na rozprawie i przyznał, że znajdował się w tym czasie pod wpływem alkoholu. W tym fragmencie Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne. Korespondowały one z zeznaniami D. D. (1) i P. K. (2), a także K. W. (2). Na rozprawie, M. P. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia. Analizując ich treść, Sąd uznał je za częściowo wiarygodne. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż ten próbował dostać się do karetki pogotowia, która znajdowała się na miejscu zdarzenia. W tym fragmencie wyjaśnienia oskarżonego były spójne z zeznaniami D. D. (1), P. K. (2), M. N. i S. S. (2). Jednocześnie, opisując ten fragment zdarzenia, oskarżony dodał, że po próbie dostania się do karetki odszedł i usiadł na murku, a następnie ponownie podszedł do karetki i wtedy podeszli do niego panowie. W tej części, opierając się na zeznaniach K. W. (2), D. D. (3), P. K. (2) i S. S. (2), Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Wskazani świadkowie nie opisywali, że oskarżony gdziekolwiek odchodził gdy podchodzili do nich policjanci. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że to obaj policjanci podeszli do niego przy karetce, co było zgodne z zeznaniami P. K. (2) i M. N.. Także S. S. (2) zeznał, że obaj policjanci podeszli do M. P. (1). W tym miejscu należało zwrócić uwagę na zeznania D. D. (1), który twierdził, iż sam podszedł do oskarżonego przy karetce, a P. K. (2) podszedł do niego później już w czasie zatrzymania. Zauważone rozbieżności w tym fragmencie opisane zostały poniżej. Następnie, M. P. (1) przyznał, iż w czasie szarpaniny do jakiej doszło w tym czasie, stawał opór i kopnął pokrzywdzonego w piszczel. W tym fragmencie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego. Były one spójne z zeznaniami D. D. (1) i P. K. (2). W tym miejscu, Sąd zwrócił uwagę na zeznania S. S. (2) i K. W. (2), którzy nie potwierdzili tejsze okoliczności, jednak mając na uwadze wskazane powyżej korespondujące ze sobą wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków, Sąd odmówił wiary zeznaniom S. S. (2) i K. W. (2) w tym fragmencie, o czym poniżej. Jednocześnie, M. P. (1) twierdził, iż nie wiedział, że interweniujące osoby to policjanci, a gdyby wiedział o tym, to nie zachowałby się w taki sposób. Oskarżony dodatkowo wyjaśnił, że policjanci się nie przedstawili, byli nieumundurowani, a na Izbę Wytrzeźwień zawieźli go nieoznakowanym radiowozem. W tym miejscu należało także zwrócić uwagę na wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczył, aby policjanci się mu wylegitymowali podejmując konkretnie wobec niego interwencję, co potwierdził S. S. (2), jednak w tym fragmencie, uwzględniając treść spójnych ze sobą zeznań D. D. (1), P. K. (2) i M. N. Sąd uznał tę wersję oskarżonego za niewiarygodną, iż nie wiedział, że interwencję podejmowali wobec niego policjanci. Wskazani świadkowie w sposób spójny twierdzili, iż pokrzywdzony przedstawił się oskarżonemu i wylegitymował. W tym miejscu należało dodatkowo wskazać na zeznania K. W. (2), która twierdziła, że oskarżony już w momencie, gdy policjant podszedł do stojących obok karetki osób, w tym do M. P. (1) przedstawił się i wylegitymował, a M. P. (1) to słyszał, a więc już wiedział, że podejmowali wobec niego interwencję Policjanci, zaś S. S. (2) dodał w toku postępowania przygotowawczego, że wraz z policjantami uspakajał oskarżonego. Poza tym, przeciwko tejsze wersji oskarżonego przemawiało także doświadczenie Sądu i zasady logicznego rozumowania. W ocenie Sądu, wersja oskarżonego była sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, w sytuacji, gdy, jak twierdzili K. W. (2) i S. S. (2), policjanci przedstawili się im i wylegitymowali podchodząc do nich przed interwencją wobec oskarżonego, a nie zrobiliby tego podejmując interwencję już wobec oskarżonego. Jednak, Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że policjanci byli nieumundurowani, a na Izbę Wytrzeźwień odwieźli go radiowozem nieoznakowanym. W tym fragmencie wyjaśnienia oskarżonego były spójne z zeznaniami D. D. (1) i P. K. (2).

Zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonego, którym to Sąd odmówił wiary, stanowiły jedynie przyjętą przez niego linię obrony i miały na celu umniejszenie, a wręcz wykluczenie jego odpowiedzialności za zarzucany mu czyn.

Dodać należało w tym miejscu, iż bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostawały okoliczności dlaczego na miejsce zdarzenia przyjechała karetka pogotowia, dlatego też Sąd nie oceniał materiału dowodowego co do tychże okoliczności, jakkolwiek zauważył rozbieżność pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego w tym fragmencie a zeznaniami świadków – S. S. (2) i K. W. (2).

D. D. (1), pokrzywdzony w sprawie policjant, składając zeznania opisał przebieg interwencji podjętej wobec M. P. (1). D. D. (1) w swych zeznaniach wskazał, że oskarżony podczas zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu, co potwierdził sam oskarżony, a także K. W. (2), dlatego też w tym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom D. D. (1). D. D. (1) wskazał na przyczyny podjęcia interwencji, podczas której doszło do zdarzenia – próby dostania się przez oskarżonego do karetki pogotowia. W tym zakresie Sąd uznał zeznania D. D. (1) za wiarygodne. Były one spójne z wiarygodnymi w tym zakresie wyjaśnieniami M. P. (1), były one zgodne z zeznaniami P. K. (2), M. N. i S. S. (2). Poza tym, D. D. (1) dodał, iż M. P. (1) był w towarzystwie innych osób, do których początkowo podszedł policjant, chcąc się dowiedzieć o co chodzi. W tym fragmencie zeznania D. D. (1) były spójne z zeznaniami K. W. (2). Jednakże, konfrontując owe zeznania w tej części z zeznaniami S. S. (2), Sąd zauważył ich nieścisłość co do opisanych okoliczności czy D. D. (1) podszedł sam do stojących osób czy razem z P. K. (2). W ocenie Sądu, uwzględniając okoliczności zdarzenia, nie wpływały owe nieścisłości na negatywną ocenę zeznań któregośkolwiek ze wskazanych świadków. Każdy z nich relacjonował owe okoliczności tak jak je zapamiętał. D. D. (1) opisywał swoje zachowanie, a K. W. (2) dodała, że po chwili podszedł do nich i drugi policjant. Zdaniem Sądu, owo podejście P. K. (2) mogło nastąpić w tak krótkim czasie po podejściu D. D. (1), iż ten oddzielił owe czynności, zaś P. K. (2) i S. S. (2) zapamiętali to jako wspólne podejście do osób stojących przy karetce. Z doświadczenia wynikało także, że najczęściej najpierw podchodzi gdzieś jedna osoba, a następnie druga i jedna z nich mogła twierdzić, że podeszła sama, co nie wykluczało wersji drugiej, że podeszli oni razem. Mając powyższe na względzie, Sąd uznał zeznania D. D. (1) w tym fragmencie, pomimo opisanych nieścisłości za wiarygodne. D. D. (1) opisał agresywne zachowanie oskarżonego, a w tym fragmencie zeznania te korespondowały z zeznaniami K. W. (2), P. K. (2) i M. N., dlatego też Sąd uznał je za wiarygodne. D. D. (1) dodał, w wiarygodnych w tej części zeznaniach, że prosił o uspokojenie M. P. (1), co potwierdził P. K. (2), K. W. (2), jak i S. S. (2) w swoich zeznaniach w postępowaniu przygotowawczym, które to Sąd uznał za wiarygodne, o czym poniżej. D. D. (1) zeznał, że podejmując już interwencję konkretnie wobec M. P. (1) ponownie mu się przedstawił z imienia i nazwiska, okazując legitymację służbową i wskazując z jakiej był jednostki Policji. D. D. (1) uzupełnił, iż w związku z tym M. P. (1) miał świadomość, że ten był policjantem. W tej części zeznania D. D. (1) były spójne z zeznaniami P. K. (2) i M. N.. Sąd zwrócił uwagę, iż K. W. (2) pamiętała jedynie, że D. D. (1) przedstawił się gdy podszedł do stojącej obok karetki grupy osób, w tym do M. P. (1), a zrobił to na tyle wyraźnie, iż ten miał świadomość, że interwencję wobec niego podejmował policjant. W ocenie Sądu, zeznania K. W. (2) uzupełniały zeznania D. D. (1) i ich nie wykluczały w tym fragmencie. Za potwierdzeniem wersji D. D. (1) przemawiało także doświadczenie Sądu i zasady logicznego rozumowania, jak to opisano powyżej. Odmierna wersja niż przedstawiona przez pokrzywdzonego, a więc wersja oskarżonego, iż policjant mu się nie wylegitymował, byłaby sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, gdy ten sam policjant raz przedstawił się i okazał legitymację, a podejmując konkretnie interwencję wobec oskarżonego – nie przedstawił się i nie okazał legitymacji. Na podstawie tychże zeznań, jak to wskazano powyżej, Sąd wykluczył wersję oskarżonego, potwierdzoną przez S. S. (2), które to zeznania Sąd także uznał za niewiarygodne, o czym poniżej, że policjant mu się nie przedstawił i nie wiedział on, że pokrzywdzony był policjantem, tym bardziej, że oskarżony w czasie zdarzenia był pijany i jak wyjaśnił początkowo w ogóle nie pamiętał przebiegu zdarzenia. Tak samo, z zeznań D. D. (1) wynikało, iż to on sam podszedł do M. P. (1) podejmując już wobec niego konkretnie interwencję przy karetce, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego, jak i z zeznań P. K. (2), M. N. i S. S. (2) wynikało, iż to obaj policjanci podeszli do M. P. (1). Pomimo zauważonych w tym fragmencie rozbieżności, z powodów opisanych powyżej, Sąd także uznał zeznania D. D. (1) za wiarygodne co do opisanej okoliczności. Jak to wskazano powyżej, D. D. (1) w tym fragmencie opisywał jedynie swoje zachowanie, zaś pozostali świadkowie opisywali wspólne zachowanie policjantów, a ze względu na dynamikę zdarzenia i odstęp czasu co do podejmowanych czynności, pozostali świadkowie mogli odbierać owo zachowanie jako wspólne. D. D. (1) opisując agresywne zachowanie oskarżonego wskazał, że został przez niego kopnięty w czasie odciągania go od karetki pogotowia. Okoliczność tę potwierdził sam oskarżony w swych wiarygodnych w tym fragmencie wyjaśnieniach. Potwierdzili to także P. K. (2) i M. N.. Mając powyższe na względzie, w tym fragmencie Sąd uznał zeznania D. D. (1)

za wiarygodne. Jak to opisano poniżej, K. W. (2) nie widziała tego zdarzenia, zaś S. S. (2) wykluczył takie zachowanie oskarżonego, czemu Sąd nie dał wiary, o czym poniżej. Ponadto, zeznania D. D. (1) w dalszej części dotyczyły przebiegu interwencji i okoliczności zatrzymania oskarżonego, a także jego zachowania już po zdarzeniu. W tej części Sąd dał wiarę zeznaniom D. D. (1), gdyż były spójne z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego, a także z zeznaniami P. K. (2), K. W. (2) i S. S. (2). Były one zgodne z przedłożonym w sprawie protokołem zatrzymania osoby i protokołem przeszukania osoby. Na koniec należało dodać, iż oceniając wiarygodność zeznań D. D. (1), Sąd miał na względzie okres czasu, jaki upłynął od zdarzenia do czasu złożenia zeznań przez pokrzywdzonego, a także dynamikę samego przebiegu zdarzenia. Zauważone rozbieżności, w ocenie Sądu, tym bardziej wpływały na pozytywną ocenę wiarygodności tychże zeznań, gdyż oznaczało to, że zeznania te były spontaniczne i ich treść nie była ustalana przez świadków.

M. N. składając zeznania opisał zachowanie M. P. (1) w czasie jego próby dostania się do karetki pogotowia. W tym fragmencie Sąd uznał zeznania M. N. za wiarygodne. Korespondowały one z wiarygodnymi w tym fragmencie wyjaśnieniami oskarżonego, jak również z zeznaniami D. D. (1), P. K. (2) i S. S. (2). Okoliczności te potwierdzał także w swoich wiarygodnych w tym fragmencie wyjaśnieniach oskarżony. Sąd zwrócił uwagę, iż M. N. zeznał, iż przy karetce podjęło interwencję wobec M. P. (3) dwóch policjantów, podczas gdy z zeznań D. D. (1) wynikało, iż to on podjął interwencję wobec oskarżonego, a dopiero przy zatrzymaniu podszedł do niego P. K. (2). W tym fragmencie Sąd uznał za wiarygodne zeznania M. N.. Korespondowały one z wiarygodnymi w tej części wyjaśnieniami oskarżonego, a także z zeznaniami P. K. (2) i S. S. (2). O zauważonych rozbieżnościach pomiędzy opisaną wersją a wersją w tym zakresie przedstawioną przez D. D. (1), opisano powyżej. Ponadto, M. N. zeznał, że to on wyprowadził oskarżonego z karetki pogotowia gdy podeszli do niej policjanci. Na okoliczność tę nie wskazywał ani D. D. (1), P. K. (2) ani sam oskarżony. W takiej sytuacji, Sąd odmówił wiary zeznaniom M. N. w tym zakresie, choć okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu, uwzględniając jako okoliczność nie budzącą wątpliwości, iż interwencja policjantów była przy karetce pogotowia w celu uspokojenia agresywnego zachowania oskarżonego, to nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia i nie wpływało na ocenę wiarygodności zeznań świadków czy oskarżony został wyprowadzony z karetki przez M. N. czy stał przy karetce, a ratownik medyczny znajdował się w karetce. Nie było to okolicznością rozstrzygającą w niniejszej sprawie. Sąd zwrócił uwagę, iż M. N. potwierdził, że interweniujący policjanci powiedzieli do oskarżonego, iż byli z Policji. M. N. dodał, iż wydawało mu się, że okazali oni też legitymację. W tym zakresie zeznania M. N. były spójne z zeznaniami D. D. (1) i P. K. (2), dlatego też Sąd dał im wiarę. Odminną wersję opisał sam oskarżony i S. S. (2), czemu Sąd nie dał wiary, jak to opisano powyżej. Jak wynikało z zeznań M. N. nie widział on samego kopnięcia i w tym zakresie jego zeznania nic nie wniosły do rozstrzygnięcia sprawy. W tym miejscu należało także zwrócić uwagę na zeznania S. S. (2), który twierdził, że widział M. N. siedzącego w karetce na siedzeniu pasażera podczas czynności ratowniczych, co miało na celu podważenie zeznań M. N.. Sam M. N. twierdził, że podejmował czynności ratownicze, czemu przeszkadzał sam oskarżony, a D. D. (1) i P. K. (2) wskazali go jako świadka zdarzenia. Poza tym, zeznaniom S. S. (2) w tym fragmencie przeczyło doświadczenie Sądu, z którego wynikało, że podczas czynności ratowniczych, a takie były podejmowane na miejscu zdarzenia, ratownik medyczny nie siedzi w karetce, lecz właśnie te czynności podejmuje, gdyż załoga karetki też jest ograniczona osobowo w takiej sytuacji.

P. K. (2), drugi z policjantów biorących udział w przedmiotowej interwencji, składając zeznania opisał jej przebieg. P. K. (2) wskazał na agresywne zachowanie M. P. (1) przy karetce, zanim została jeszcze podjęta wobec niego interwencja. W tym zakresie zeznania P. K. (2) były spójne z wiarygodnymi w tym zakresie wyjaśnieniami samego oskarżonego, z zeznaniami D. D. (1), M. N., S. S. (2) i K. W. (2). P. K. (2) dodał, że wraz ze znajomymi oskarżonego D. D. (1) uspakajał go, co potwierdziła K. W. (2), a także S. S. (2) składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym. D. D. (1) dodał, że prosił o uspokojenie M. P. (1). Ponadto, P. K. (2) opisał sam przebieg zdarzenia. P. K. (2) opisał w swoich zeznaniach, że wraz z D. D. (1) podeszli do oskarżonego przy karetce. Wersję tę potwierdzili S. S. (2) i M. N., a także sam oskarżony. D. D. (1) zeznał, iż sam podchodził do oskarżonego przy karetce. Zauważone w tym fragmencie rozbieżności zostały opisane powyżej i pomimo zauważonych tychże rozbieżności, Sąd uznał zeznania te za wiarygodne. P. K. (2) zeznał, iż zanim podjęta została interwencja wobec oskarżonego przy karetce, policjanci, którzy do niego podeszli przedstawili się mu i wylegitymowali. Okoliczności te potwierdził M. N. i D. D. (1). Co do samego wylegitymowania się przez policjantów i przedstawienia oskarżonemu, zeznania P. K. (2), M. N. i D. D. (1) były spójne. Mając na uwadze ich treść, jak to wskazano powyżej, Sąd wykluczył wersję oskarżonego, zgodną z wersją S. S. (2). P. K. (2) potwierdził w swoich

zeznaniach, że M. P. (1) kopnął D. D. (1) podczas interwencji. Wskazać w tym miejscu należało, że sam oskarżony nie kwestionował tej okoliczności w swoich wiarygodnych w tej części wyjaśnieniach. Zeznania P. K. (2) w tym fragmencie były zgodne z zeznaniami D. D. (1). P. K. (2) nie potwierdził w swoich zeznaniach, iż M. N. w czasie interwencji nie wychodził z karetki pogotowia, na co ten wskazywał, jednak, jak to opisano powyżej, okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie wpływała na ocenę wiarygodności zeznań świadków. W pozostałym zakresie, zeznania P. K. (2) dotyczyły okoliczności już po zatrzymaniu oskarżonego i w tej części Sąd dał wiarę zeznaniom P. K. (2). Korespondowały one z wiarygodnymi w tym zakresie wyjaśnieniami oskarżonego, a także z zeznaniami D. D. (1), K. W. (2) i S. S. (2). Zeznania P. K. (2) w tej części były zgodne także z przedłożonym protokołem zatrzymania osoby, zaś fakt przeszukania potwierdzony protokołem przeszukania osoby. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawały także zeznania P. K. (2) co do ponownego wylegitymowania się policjantów już podczas przewożenia oskarżonego radiowozem, po jego zatrzymaniu.

S. S. (2), kolega M. P. (1), składając zeznania opisał wersję zdarzenia jak najbardziej korzystną dla oskarżonego. Oceniając wiarygodność zeznań S. S. (2) Sąd podszedł do nich z dużą dozą krytycyzmu. S. S. (2) opisał w swoich zeznaniach przyczyny przyjazdu karetki pogotowia do klubu (...). W tym zakresie, konfrontując zeznania S. S. (2) z wyjaśnieniami oskarżonego i z zeznaniami K. W. (2), Sąd zauważył ich rozbieżność, jednak nie oceniał wiarygodności zeznań świadków w tym fragmencie, albowiem zeznania te nie miały znaczenia dla samego rozstrzygnięcia w sprawie. S. S. (2) opisał agresywne zachowanie oskarżonego przy karetce pogotowia. W tym fragmencie Sąd uznał zeznania S. S. (2) za wiarygodne, gdyż korespondowały one z wiarygodnymi w tym zakresie wyjaśnieniami oskarżonego, a także z zeznaniami M. N., D. D. (1), P. K. (2) i K. W. (2). Jednocześnie, S. S. (2) zeznał, iż do niego i koleżanki – K. W. (2) – podeszli policjanci i wylegitymowali się, a ci zaczęli relacjonować wydarzenia przed klubem (...). W tym zakresie zeznania S. S. (2) korespondowały z zeznaniami K. W. (2), a także z zeznaniami D. D. (1), P. K. (2) i dlatego Sąd uznał je za wiarygodne. S. S. (2) dodał przy tym, iż policjanci gdy podchodzili do niego i koleżanki przedstawili się, że byli z Policji. W tym zakresie zeznania S. S. (2) były spójne z zeznaniami K. W. (2) i D. D. (1), dlatego też Sąd dał wiarę zeznaniom S. S. (2) w tej części. W tym miejscu należało zwrócić uwagę na zeznania S. S. (2), w których podał, iż obaj policjanci podeszli do stojących – do niego i K. W. (2), zaś odmienną wersję przedstawił w tym fragmencie D. D. (1) i sama K. W. (2). Zauważone rozbieżności, opisane powyżej, nie wpływały na negatywną ocenę wiarygodności zeznań S. S. (2) i dlatego też Sąd dał im wiarę w tej części. S. S. (2) w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że nie widział, aby policjanci legitymowali się M. P. (1), zaś na rozprawie dodał, że nie przypominał sobie takiej sytuacji, następnie wykluczając tę czynność. W tym zakresie, mając na uwadze spójną treść zeznań D. D. (1), M. N. i P. K. (2), Sąd wykluczył wersję, iż D. D. (1) nie przedstawił się oskarżonemu i nie wylegitymował. Sąd odmówił wiary zeznaniom S. S. (2), iż w momencie gdy podeszedł do niego i K. W. (2) policjant, to M. P. (1) przy nich nie było. Wersji tej przeczyły zeznania K. W. (2). Analizując treść zeznań S. S. (2), Sąd zauważył ich rozbieżność. W toku postępowania przygotowawczego S. S. (2) zeznał, że wraz z policjantami uspakajał M. P. (1), co potwierdził P. K. (2) i K. W. (2), zaś na rozprawie twierdził, że on tylko z koleżanką uspakajał oskarżonego, a jego zeznania zostały źle zapisane. Mając właśnie na uwadze treść zeznań P. K. (2) i K. W. (2), którzy potwierdzili pierwotną wersję S. S. (2) oraz treść zeznań J. A., który sporządził protokół przesłuchania S. S. (2) w postępowaniu przygotowawczym, to Sąd dał wiarę zeznaniom tegoż świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a odmówił wiary zeznaniom S. S. (2) złożonym na rozprawie. D. D. (1) dodał, że prosił o uspokojenie M. P. (1). Zdaniem Sądu, treść zeznań S. S. (2) – kolegi oskarżonego, miała na celu jedynie potwierdzić jego wersję, że ten nie wiedział, iż interwencję wobec niego podejmowali policjanci, co Sąd uznał za niewiarygodne. S. S. (2) w swoich zeznaniach nie opisał samego zdarzenia, lecz od razu wskazał na okoliczności zatrzymania oskarżonego i podjęcia wobec niego środków przymusu bezpośredniego. W związku z tym, iż okoliczności te potwierdzili także D. D. (1) i P. K. (2), jak również K. W. (2), a fakt zatrzymania był zgodny z przedłożonym w sprawie protokołem zatrzymania osoby, to Sąd dał wiarę zeznaniom S. S. (2) w tej części, choć dotyczyły one już okoliczności po zdarzeniu. Zeznając S. S. (2) dodał na rozprawie, iż M. N. siedział na miejscu pasażera w karetce, co miało podważać wiarygodność zeznań tegoż świadka, jednak Sąd, mając na względzie właśnie treść zeznań tegoż świadka oraz treść zeznań P. K. (2) i D. D. (1), uznał zeznania S. S. (2) za niewiarygodne, ustalając, iż ratownikiem, który zajmował się poszkodowanym w karetce, a tym samym bezpośrednim świadkiem był właśnie M. N.. Ponadto, jak to opisano powyżej, wersji przedstawionej przez S. S. (2) przeczyło doświadczenie Sądu. S. S. (2) wykluczył także w swoich zeznaniach, aby M. P. (1) kopał w czasie zdarzenia, dodając, iż doszło do szarpaniny. Co

do wskazanych okoliczności, Sąd częściowo uznał zeznania S. S. (2) za wiarygodne, a walor ten przyznał zeznaniom, w których potwierdził fakt szarpaniny, gdyż o tym wyjaśniał sam oskarżony i zeznawali także policjanci oraz K. W. (2). Jednocześnie Sąd uznał za niewiarygodne zeznania S. S. (2), że M. P. (1) nie kopał, a przeczyły im wiarygodne w tym fragmencie wyjaśnienia oskarżonego, który tej okoliczności nie kwestionował oraz wiarygodne zeznania D. D. (1) i P. K. (2).

K. W. (2), składając zeznania, opisała jaka była przyczyna przyjazdu karetki pogotowia, lecz w tym zakresie, Sąd nie oceniał wiarygodności zeznań świadka, gdyż zeznania w tym zakresie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym miejscu tylko należało dodać, iż zeznania K. W. (2), jak i wyjaśnienia M. P. (1), i zeznania S. S. (2) co do wskazanych okoliczności były rozbieżne. W swoich zeznaniach K. W. (2) opisała agresywne zachowanie M. P. (1) w związku z przeprowadzoną interwencją Policji. W tym zakresie zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, gdyż były one spójne z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego, z zeznaniami D. D. (1), P. K. (2), M. N. i S. S. (2). K. W. (2) dodała, że M. P. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu, co potwierdził on sam i co potwierdził D. D. (1), dlatego też Sąd dał wiarę zeznaniom K. W. (2) w tym fragmencie. Poza tym, K. W. (2) opisała w jaki sposób przebiegała interwencja policjantów na miejscu. W tym fragmencie zeznania K. W. (2) nie były spójne. W jednym miejscu zeznawała, że jeden z policjantów podszedł do stojących przy karetce osób, wśród których znajdował się także M. P. (1), przedstawił się i wylegitymował. Następnie K. W. (2) nie była pewna czy wylegitymowanie się nastąpiło przed czy po zatrzymaniu M. P. (1). W kolejnym miejscu K. W. (2) dodała, iż policjant wylegitymował się stojącym jak już wypytał się o okoliczności, w związku z którymi przyjechała karetka. W tym fragmencie konfrontując zeznania K. W. (2) z zeznaniami D. D. (1) i S. S. (2), Sąd dał wiarę zeznaniom K. W. (2), iż D. D. (1) wylegitymował się gdy podszedł do stojących, gdyż zeznania te korespondowały z wersją opisaną przez wskazanych świadków. Bez znaczenia, w ocenie Sądu, było czy wylegitymowanie w tym momencie nastąpiło przed wysłuchaniem osób stojących czy po wysłuchaniu. Tym samym, Sąd odmówił wiary zeznaniom K. W. (2), iż wylegitymowanie nastąpiło dopiero przy zatrzymaniu M. P. (1). K. W. (2) w swoich zeznaniach potwierdziła, że M. P. (1), z uwagi na to, że stał wraz ze znajomymi w czasie interwencji Policji i słyszał jak ci opowiadali policjantom przebieg zajścia, wiedział, że interwencję przeprowadzał policjant. Na tę okoliczność wskazywał także D. D. (1), dlatego też Sąd dał wiarę zeznaniom K. W. (2) w tym fragmencie. S. S. (2) wykluczył, aby wraz z nimi stał M. P. (1), jednak, jak to opisano powyżej, Sąd nie dał wiary zeznaniom S. S. (2) w tym zakresie. K. W. (2) dodała, że policjant uspakajał M. P. (1), co potwierdził sam P. K. (2), a D. D. (1) dodał, że prosił o uspokojenie M. P. (1), a także potwierdził to S. S. (2) w zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego, dlatego też Sąd dał wiarę zeznaniom K. W. (2) w tej części. K. W. (2) zeznała, iż M. P. (1) podchodził do karetki i w tym zakresie Sąd uznał jej zeznania za wiarygodne, gdyż były spójne z wiarygodnymi wyjaśnieniami M. P. (1), z zeznaniami D. D. (1), P. K. (2), S. S. (2) i M. N.. Sąd zwrócił uwagę, iż K. W. (2) wykluczyła w swych zeznaniach, aby ktoś kogoś uderzył czy się zamachnął. Jednak w tym zakresie Sąd odmówił wiary zeznaniom K. W. (2), gdyż o kopnięciu i szarpaninie wyjaśniał sam oskarżony, a potwierdzili to D. D. (1) i P. K. (2). Sąd zwrócił uwagę, że K. W. (2) nie opisywała także zdarzenia, które miało miejsce przy samej karetce, gdy wobec oskarżonego tylko interweniowali policjanci. W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę dynamiczny charakter zdarzenia i zamieszanie panujące na miejscu zdarzenia, a także zdenerwowanie i emocje panujące podczas zdarzenia, okoliczności zajścia, K. W. (2) mogła nie zauważyć samego kopnięcia D. D. (1) przez M. P. (1). Tak samo, Sąd zwrócił uwagę, iż K. W. (2) od razu zeznała co do okoliczności zatrzymania, wskazując na agresywne zachowanie oskarżonego jako przyczynę tego zatrzymania. W tej części Sąd uznał zeznania K. W. (2) za wiarygodne. Były one spójne z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego, z zeznaniami D. D. (1) i P. K. (2), a także z wiarygodnymi w tym zakresie zeznaniami S. S. (2). Fakt zatrzymania był zgodny z przedłożonym w sprawie protokołem zatrzymania osoby.

Sąd przeprowadził także dowód z przesłuchania policjanta sporządzającego protokół z przesłuchania S. S. (2) – J. A. na okoliczność prawidłowości przeprowadzenia wskazanej czynności, którą to kwestionował S. S. (2). Treść zeznań J. A. była zgodna z zapisami ujawnionymi w treści protokołu, dlatego też, uwzględniając treść tychże zeznań i zapis w protokole, Sąd uznał za niewiarygodne zeznania S. S. (2) złożone na rozprawie, a zmieniające jego wersję opisaną w toku postępowania przygotowawczego, o czym powyżej.

Sąd uznał za wiarygodne dowody z przedłożonych w sprawie **dokumentów**. Zostały one sporządzone na potrzeby niniejszego postępowania w przypisanej im formie i przez organy do tego powołane. Nie były one kwestionowane przez strony postępowania ani nie budziły wątpliwości Sądu.

Mając na względzie zgromadzony materiał dowodowy oraz poczynione ustalenia, Sąd doszedł do przekonania, iż zachowanie oskarżonego M. P. (1) wypełniło znamiona przypisanego mu czynu z art. 222 § 1 kk i jego sprawstwo oraz wina nie budziło wątpliwości Sądu. Jednocześnie Sąd ustalił, iż czyn miał miejsce w dniu 06 października 2012 roku, a nie jak to wskazano w zarzucie w dniu 08 czerwca 2012 roku.

Odpowiedzialności z art. 222 § 1 kk podlega kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia obowiązków służbowych. Pojęcie funkcjonariusza publicznego zostało zdefiniowane w treści art. 115 kk. Funkcjonariuszem publicznym jest m.in. zgodnie z art. 115 § 13 pkt 7 kk funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Organem takim jest Policja, o czym świadczy brzmienie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 06 kwietnia 1990 roku o Policji (tj. Dz.U. z 2011 r., Nr 287, poz. 1687 ze zm.), który stanowi, iż Policja jest formacją przeznaczoną m.in. do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. „Zwrot normatywny „narusza nietykalność cielesną” obejmuje, w istocie, wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby” (post. SN z dnia 24.06.2010 r., II KK 145/10, Lex nr 619619). Poprzez znamię „podczas pełnienia obowiązków służbowych” zbieżność czasową i miejscową zachowania sprawcy i wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego. Przystępstwo z art. 222 § 1 kk jest przestępstwem umyślnym, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, a więc sprawca chce je popełnić i takiego czynu się dopuszcza, jak i ewentualnym, gdy sprawca nie chce go popełnić, ale godzi się na to. Sprawca musi mieć świadomość możliwości nie tylko tego, że osoba, której nietykalność cielesną narusza, jest funkcjonariuszem publicznym (osobą do pomocy mu przybraną), ale także zdawać sobie sprawę, że w momencie, w którym podejmuje działanie będące naruszeniem nietykalności cielesnej, jest on na służbie (A. Barczak – Oplustil – Komentarz do art. 222 Kodeksu karnego, 2006).

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, to należało wskazać, iż opierając się na częściowo wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach D. D. (1), P. K. (2), M. N., K. W. (2) i częściowo wiarygodnych zeznaniach S. S. (2), Sąd doszedł do przekonania, iż zachowanie oskarżonego w dniu 06 października 2012 roku wypełniło znamiona zarzucanego mu czynu, to jest występku z art. 222 § 1 kk, w ten sposób, iż M. P. (1) kopnął w lewą kość piszczelową D. D. (1) podczas wykonywania przez policjanta – funkcjonariusza publicznego, swych obowiązków służbowych podczas interwencji. Pokrzywdzony podchodząc do osób stojących obok karetki, w której to grupie znajdował się oskarżony, przedstawił się z imienia i nazwiska, okazując swą legitymację służbową. Jak wynikało z zeznań K. W. (2), wszystkie osoby stojące w tej grupie wiedziały, że podeszli do nich policjanci. W związku z powyższym, od tego momentu oskarżony miał świadomość, że mężczyzna przeprowadzający interwencję był funkcjonariuszem Policji. Jak wynikało dalej z zeznań D. D. (1), P. K. (2) i M. N., D. D. (1) ponownie się przedstawił i wylegitymował podejmując już konkretnie interwencję wobec M. P. (1) przy karetce. Jak przyznał sam oskarżony, doszło w tym czasie do szarpaniny pomiędzy nim a policjantami, podczas której kopnął on pokrzywdzonego w piszczel lewej nogi. Potwierdził te okoliczności sam pokrzywdzony, jak i P. K. (2). Dodać należało w tym miejscu, że sam oskarżony, jak i przesłuchani w sprawie świadkowie zdarzenia opisali agresywne zachowanie oskarżonego. W takiej sytuacji, nie budziło wątpliwości Sądu sprawstwo i wina oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu. Jak wynikało ze zgromadzonego materiału dowodowego, oskarżony podczas zdarzenia miał świadomość, iż interwencję wobec niego podejmowali policjanci, w tym D. D. (1). Kopiając pokrzywdzonego, niewątpliwie, M. P. (1) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji.

W ocenie Sądu, niezasadne były twierdzenia obrony, iż policjant nie okazał w sposób prawidłowy swej legitymacji służbowej, uniemożliwiając chociażby dokładne zapoznanie się oskarżonemu z jej treścią. W tej sytuacji należało mieć na uwadze, że zdarzenia miało dynamiczny charakter, a sam oskarżony, co ten potwierdził, znajdował się pod wpływem alkoholu, do tego stopnia, iż w toku postępowania przygotowawczego nie pamiętał przebiegu zdarzenia. W takiej sytuacji, z doświadczenia Sądu wynikało i z zasad logicznego rozumowania, iż oskarżony i tak nie byłby

w stanie zapoznać się z treścią legitymacji służbowej policjantów. Zresztą, jak to wynikało z relacji świadków, M. P. (1) zachowywał się agresywnie i nie był zainteresowany zapoznawaniem się z treścią tejże legitymacji. Po drugie, niezasadnym było wywodzenia, iż oskarżony nie wiedział, że interwencję wobec niego podejmował policjant, gdyż ten był ubrany po cywilnemu, z uwagi na stan upojenia alkoholowego, a więc nie wiedział, że dokonywał znieważenia funkcjonariusza Policji. Jak wynikało z zeznań K. W. (3) pokrzywdzony policjant przed podjęciem interwencji przedstawił się co najmniej z nazwiska, okazał swą legitymację, a że oskarżony nie był w stanie z uwagi na swe upojenie alkoholowe zarejestrować tych czynności, to nie mogło to prowadzić do ekskulpacji jego zachowania za zarzucany mu czyn. Dalej, jak to wskazano powyżej, D. D. (1) powtórzył ową czynność podejmując już przy karetce pogotowia konkretnie interwencję wobec M. P. (1). Wskazywali na to sam pokrzywdzony, jak i P. K. (2) i M. N.. Wykluczyć także należało w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że nie było dowodów potwierdzających samo sprawstwo oskarżonego. W tym miejscu należało mieć na względzie przyznanie się oskarżonego do kopnięcia, co potwierdził pokrzywdzony i P. K. (2).

Uznając M. P. (1) za winnego popełnienia przypisanego mu czynu, Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Wymierzając karę Sąd za okoliczność łagodzącą uznał przyznanie się do winy oskarżonego i nie kwestionowanie przez niego samego faktu naruszenia nietykalności cielesnej policjanta w postaci kopnięcia w piszczel. Ponadto, Sąd miał na względzie, jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony przeprosił pokrzywdzonego, wyraził swoją skruchę i żal. Okolicznością łagodzącą była także wcześniejsza niekaralność oskarżonego oraz przedstawione o nim pozytywne opinie środowiskowe. Okolicznością obciążającą było niewątpliwie agresywne zachowanie oskarżonego i działanie pod wpływem alkoholu.

W ocenie Sądu, tak wymierzona kara będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz uczyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Wymierzając karę ograniczenia wolności Sąd kierował się dyrektywą przede wszystkim wymierzania w pierwszej kolejności kar nieizolacyjnych, nawet z zastosowaniem instytucji warunkowego zawieszenia wykonania takiej kary. W ocenie Sądu, z uwagi na fakt, iż oskarżony jest obecnie studentem, pozostającym na utrzymaniu rodziców, niepracującym i bez dochodów, niezasadnym było również wymierzenia mu kary grzywny.

Jednocześnie, z uwagi na fakt, iż oskarżony był zatrzymany w niniejszej sprawie w dniu 06 października 2012 roku, zgodnie z treścią art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył okres jego zatrzymania na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Jednocześnie, z uwagi na sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego, z uwagi na fakt, iż obecnie on studiuje, pozostając na utrzymaniu rodziców, nie pracując i nie osiągając dochodów, w ocenie Sądu, zasadnym było zwolnienia go od ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa, gdyż ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe dla niego samego i jego rodziny.